NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VIII. Kraków, piątek 8 maja 1925 Nr. 103

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Krak[illegible] szkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. k. [illegible] wie Nr. 141.128 w Krakowie 400.[illegible]
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać [illegible] o Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi [illegible] uwzględnione. Rękopisów redakcya nie zwraca. Za [illegible] dakcya nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje [illegible] do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·15. nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacye Zł. 3·—, inseraty zamiejscowe o 50%. zagraniczne o 100% droższe.

Horoskopy i trudności Małej Ententy.

Kraków, 7 maja.

(K) Angielskie „Times" komentują wizytę Dr Benesza w Warszawie w ten sposób, że najprawdopodobniej Polska i Czechy utworzą wspólny front antyniemiecki, by zapewnić w ten sposób nienaruszalność traktatów, gwarantujących całość i bezpieczeństwo obu tych państw. Polska miała przytem uzyskać poparcie Czech w sprawie śląskiej i korytarza gdańskiego, zobowiązując się w zamian do poparcia akcyi dyplomatycznej, zmierzającej do wstrzymania Austryi od połączenia się w jedną całość z Niemcami.

Powstrzymujemy się w tej chwili od wszelkich komentarzy tej wiadomości, którą przynosi zwykle dobrze poinformowany dziennik angielski, a nawet się już wcale nie dziwimy, że informacye o zamiarach naszej polityki zagranicznej czerpać musimy ze źródeł obcych. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że te wizyty ministra czeskiego przygotowują grunt i materyał dla drugiej konferencyi państw małej Ententy, która w maju ma rozpocząć swe obrady w Bukareszcie.

Dotychczas mała Ententa była raczej fikcyą, niż rzeczywistością, a czynności swe ograniczała do dyplomatycznych toastów, które wcale nie przeszkadzały temu, by każde państwo szło luzem. Teraz mała Ententa siłą rzeczy musi pogłębić podstawy swej politycznej kooperacyi, musi porzucić pozycyę wygodnej drzemki i przystąpić wreszcie do ujednostajnienia swych wytycznych linii.

Największą troską konferencyi małej Ententy będą Austrya i Bułgarya. Rozpaczliwe ekonomiczne położenie zmusiło Austryę do wystąpienia wobec Ligi Narodów z żądaniem przeprowadzenia ekspertyzy, by obrady Ligi Narodów, które się mają odbyć w czerwcu br. miały dokładny obraz stosunków austryackich i w tej właśnie sprawie wyjechał generalny komisarz Dr Zimmermann do Paryża. Otóż odpowiedź, którą stamtąd przywiózł Dr Zimmermann nie jest dla Austryi bardzo korzystną, bo chociaż w zasadzie projektu austryackiego a limine nie odrzucono, postanowiono jednak zorganizowanie tej ankiety odroczyć. Pisma wiedeńskie wszystkich prawie odcieni występują w tej sprawie solidarnie z poważnemi rekryminacyami pod adresem Ligi Narodów, wysuwając momenty rozpaczy, która, jak wiadomo, najgorszym w polityce jest doradcą.

Bo dla Austryi pozostają tylko trzy drogi wyjścia: albo połączenie się z Niemcami, albo związek z Węgrami, lub też uzyskanie odpowiednich traktatów celnych i handlowych z państwami sukcesyjnemi po nieboszczce monarchii austryacko-węgierskiej. Pierwsza droga ma najmniej widoków powodzenia chociaż przemawia za nią sentyment narodowy, ale nie jest ona zresztą dla Austryi tak bardzo korzystną. Niemcy mają dość kłopotów ze swoim przemysłem, by mu zapewnić odpowiedni rynek zbytu, nie będą więc mogły otoczyć należytą opieką przemysłu austryackiego. Pod względem zaś finansowym oraz politycznym nie jest sytuacya Niemiec tak bardzo ponętną i zachęcającą, by skusić Austryę do stanowczego połączenia z niemi swych losów. A jeżeli polityka austryacka tak często wspomina o tem połączeniu, trzeba to tylko uważać za środek zmuszenia Ligi narodów do wydatniejszej pomocy.

Związek z Węgrami przedstawia może dla Austryi więcej szans gospodarczego dobrobytu, gdyż zapewniłby przemysłowi austryackiemu tzw. Hinterland, a dla eksportu zboża i środków żywności z Węgier odpowiadałaby również ta konjunktura. Jeżeli te nastroje nie wzrosły w obu państwach na sile, zawdzięczać to możemy reakcyjnemu charakterowi rządu Horthyego, który chyba odstraszyć może demokratyczną republikę austryacką.

Nad tą więc sytuacyą polityczno-ekonomiczną zastanowi się zapewne ententa, chcąc przeszkodzić restauracyi dawnej monarchii naddunajskiej. Zrozumiał to dobrze minister czeski, najwybitniejsza siła polityczna małej ententy i, jak donoszą właśnie pisma wiedeńskie ma podczas swych odwiedzin we Wiedniu, które nastąpią dnia 14. bm. zaproponować Austryi trzecie rozwiązanie a mianowicie rodzaj unii celnej między obecnymi sukcesorami dawnego cesarstwa austryackiego — z wyłączeniem Węgier. Sposoby i drogi tych ulg celnych będą właśnie przedmiotem obrad małej ententy w Bukareszcie, gdzie p. Dr. Benesz stanie wzmocniony o przymierze z Polską.

Także niepokoje i zamieszki w Bułgaryi będą stanowiły po Austryi przedmiot obrad małej ententy. Bułgarya jest wciąż zagrożona rewolucyą komunistyczną, co wielce niepokoi Rumunię, która niechętnie widziałaby u południowych swych granic sojusznika sowietów. Wszak wcale jeszcze nie są ukończone porachunki z Rosyą sowiecką, dla której sprawa Bessarabii pozostała dalej sporną i otwartą kwestyą. Inne motywy skłaniają znowu Jugosławię do przestrzegania wielkiej ostrożności wobec możliwego przewrotu bolszewickiego w Bułgaryi, który w również agrarnej Serbii odbić by się musiał głośnem echem.

Czy uda się małej Ententcie wytworzyć wspólny front antybolszewicki, by w ten sposób zaangażować najsilniejszego sprzymierzeńca tj. Polskę, co leży na linii interesów rumuńskich i równocześnie raz na zawsze przeszkodzić połączeniu się Austryi czy to z Niemcami, czy z Węgrami, co znowu najbardziej dolega Czechom — oto pytanie, na które w niedalekiej przyszłości odpowie nam konferencya w Bukareszcie.

Tragiczna matura w gimnazjum w Wilnie

Uczeń rzuca bombę na członków komisyi, 3-ech zabitych 12 rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 5 (F.) Dziś w południe zdarzył się w Wilnie wypadek, który tragizmem swoim mrozi krew w żyłach.

W czasie matury w gimnazyum im. Lelewela niedopuszczeni do zdawania matury uczniowie urządzili zamach bombowy. Wypadek ten miał przebieg następujący:

O godz. 11 przedpołudniem 3 uczniowie niedopuszczeni do egzaminu wtargnęli do sali, w której się znajdowała komisya egzaminacyjna i oddali szereg strzałów do członków komisyi. Od kuli został ranny w rękę dyrektor gimnazyum, a jeden z profesorów Jankowski ciężko ranny, tak, że obecnie znajduje się w agonii. W tym momencie jeden z uczniów Domański zamierzył się chcąc na komisyę rzucić bombę ręczną. Bomba jednak wypadła mu z ręki i eksplodowała.

Skutki wybuchu były okropne. Trzej uczniowie zginęli na miejscu, 10 zostało ciężko rannych. Zginęli Domański, Wawrzynowicz i Zagórski.

Wiadomość o tragicznym wypadku rozeszła się lotem błyskawicy po całem mieście, wywołując przygnębiające wrażenie.

W Warszawie pisma na wiadomość o tym wypadku wydały nadzwyczajne wydania.

Obrady Sejmu

Budżet min. Sprawiedliwości. — Przemówienie pos. Sommersteina.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 5 (F.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu obradowano przed południem nad budżetem min. rolnictwa. Popołudniu przystąpiono do dyskusyi nad budżetem min. sprawiedliwości.

Referent oświadcza, że nie wszystko w agendach ministerstwa znajduje się w porządku, trudności należy tłumaczyć niezunifikowaniem ustaw. Zwraca uwagę że w sądownictwie daje się zauważyć stronniczość w wydawaniu wyroków, a wymiar sprawiedliwości bardzo się przewleka. Także i więziennictwo szwankuje, w 343 więzieniach znajduje się 35 tysięcy osób, wobec czego przepełnienie więzień jest ogromne.

W dyskusyi przemawiali pos. Chełmoński (ZLN), Smiarowski (Klub pracy), poczem zabrał głos pos. Sommerstein (Koło Żyd.) stwierdzając, że min. sprawiedliwości powinno dbać, by ustawy wykonawcze do konstytucyi weszły w życie. Tymczasem przedewszystkiem wprowadza w życie ustawy represyjne ministerstwo spraw wewn. Takiemu stanowi rzeczy powinno się min. sprawiedliwości sprzeciwić. Uroczystość Konstytucyi 3-go Maja obchodzimy raz do roku, a konstytucyę 17 marca powinniśmy w czyn wprowadzać codziennie. Wymiar sprawiedliwości jest powolny, sprawy zalegają latami. W sprawach politycznych aresztowani przesiadują miesiącami w areszcie śledczym. Na 1476 aresztowanych za sprawy polityczne, w trzech czwartych oskarżenie oparte było tylko na podejrzeniu. Wypadki stronniczości przy wymierzaniu sprawiedliwości miały niejednokrotnie miejsce, zwłaszcza jeśli chodzi o ludność żydowską. Ministerstwo dbać powinno aby na sądy nie wpływały względy wyznaniowe lub narodowościowe.

Mowca stawia rezolucyę 1) wzywa się rząd do przedłożenia projektu ustawy o jednolitej ordynacyi

adwokackiej, 2) wzywa się rząd do przedłożenia w ciągu 3 miesięcy ustawy wykonawczej do rozdziału 5. Konstytucyi o powszechnych prawach i obowiązkach obywatelskich, 3) by zniesiono rozporządzenie rady min. z 11 lutego 1921 poddające prokuratorów i urzędników sądowych pod zwierzchnictwo wojewodów.

Następnie przemawiał pos. Bittner (Ch. D.) oświadczając, że ustawy dotąd wydane są sprzeczne z konstytucyą.

Pos. Pankrac (Zj. niem.) wytacza szereg zarzutów przeciw min. sprawiedliwości i oświadcza, że klub jego będzie głosował przeciw budżetowi min. sprawiedliwości.

Dłuższe, bardzo ciekawe przemówienie wygłosił pos. Marek (PPS).

Następnie zabrał głos minister sprawiedliwości Żychliński, w dłuższem przemówieniu omawiając działalność swego resortu.

Znów wrzenie w Wyzwoleniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 5. (F.) Dziś odbyło się posiedzenie klubu sejmowego Wyzwolenia, na którem grupa Dąbskiego wniosła o wyrażenie votum nieufności prezesowi Rudzińskiemu.

Wobec zgłoszenia powyższej rezolucyi pos. Rudziński zgłosił rezygnacyę z przewodnictwa w klubie. Także inni członkowie prezydyum ustąpili. Jutro odbędzie się ponownie posiedzenie klubu celem wyborów nowych władz klubowych.

Incydent na posiedzeniu komisyi administracyjnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 5. (F.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi administracyjnej toczyła się dyskusya nad ordynacyą wyborczą do gmin wiejskich. Całe dzisiejsze posiedzenie wypełniło przemówienie pos. Inslera (Koło Żyd.).

W czasie przemówienia pos. Inslera doszło do incydentu z pos. Kozłowskim (ZLN), który znów powtórzył legendę o rzekomem oblewaniu żołnierzy przez Żydów we Lwowie wrzątkiem. Pos. Insler w odpowiedzi oświadczył pos. Kozłowskiemu, że świadomie popełnia tu grubą nieprawdę. Sprawa ta znajdzie jeszcze zapewne swój epilog.

Komunista Królikowski zrzekł się mandatu

Na wszelki wypadek wyjechał zagranicę...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 5 (F.) Poseł komunistyczny Królikowski nadesłał na ręce marszałka rezygnacyę z mandatu poselskiego. Decyzya ta jest następstwem posądzenia go o homoseksualizm. Królikowski, który od tego czasu nie pojawił się w sejmie przebywa zagranicą.

Mandat po pos. Królikowskim obejmie p. Warski przebywający stale we Wiedniu. W razie nieobjęcia mandatu przez tegoż zostałby posłem p. Rybacki robotnik urzędnik Kasy chorych w Warszawie.

Nowy poseł białoruski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 5 (F.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu zakomunikował marszałek, że mandat po pośle białoruskim Jakowluku wygasł. Pos. Jakowluk skazany przez sąd na 4 lata więzienia z antypaństwową działalność zbiegł zagranicę. W miejsce jego wejdzie do sejmu p. Jachimowicz.

Nia samobójstwo w poczekalni Sejmu, lecz kawał złodziejski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 5 (F.) Odnośnie do wiadomości, które wczoraj podano o usiłowanem samobójstwie w poczekalni sejmowej, okazało się, że kobietą ową była niejaka Jasińska, kochanka aresztowanego w Wileńszczyźnie Żarnowskiego. Przybyła ona do Warszawy z Wilna chcąc interweniować w sprawie Żarnowskiego i nie znając Warszawy zawarła znajomość z dwiema kobietami, które ją poczęstowały jakimś płynem, od którego w poczekalni sejmowej popadła w omdlenie. Towarzyszące jej kobiety znikły tymczasem zabierając jak się okazało, Jasińskiej wszystkie pieniądze. Jasińska jest funkcyonaryuszką policyi w Wilnie (A)

Sprawa Rady m. Krakowa zostanie w tym tygodniu ostatecznie załatwiona.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6 5. (F) Dziś odbyli posłowie Reich, Thon i Stempel z Koła Żydowskiego konferencyę z min. Ratajskim w sprawie nominacyi rady miejskiej w Krakowie. Min. Ratajski uznał słuszność postulatów Koła Żyd. co do liczby mandatów, które mają być podzielone między stronnictwa reprezentowane w Kole Żyd., przyczem przedstawiciele Koła Żyd. oświadczyli gotowość odstąpienia dla niektórych wybitnych osobistości nie należących do ugrupowań reprezentowanych w Kole Żyd. kilku mandatów. W tym tygodniu sprawa zostanie ostatecznie załatwiona z przedstawicielem Wydziału samorządowego we Lwowie sen. Kędziorem.

Koło Żydowskie przedstawi wprost min. Ratajskiemu listę członków Rady m. Krakowa, delegowanych przez K. Ż.

Zmiana na stanowisku wojewody krakowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 5. (F) Dzisiejsze posiedzenie Rady ministrów miało się zająć sprawą nominacyi nowych wojewodów. Na dzisiejszem posiedzeniu jednak sprawy tej nie załatwiono i odłożono ją do przyszłego posiedzenia.

Jak się dowiaduję, aktualną się stała zmiana na stanowisku wojewody krakowskiego, gdyż dotychczasowy wojewoda p. Kowalikowski zostaje przeniesiony w stan spoczynku.

Trojanowski konfidentem policyi!

Interpelacya P. P. S. — Tajemnicze przeznaczenie bomby.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 5. (F) Klub PPS wniósł dziś interpelacyę w sprawie wybuchu bomby w Warszawie w lokalu N. P. Ch. w dniu 1-go maja. Interpelanci wywodzą, że okoliczności, towarzyszące wybuchowi wywołały zaniepokojenie wśród ludności. Okazało się, że **Trojanowski jest konfidentem policyi** przy komisaryacie rządu na m. Warszawę i pracował w redakcyi „Woli ludu" za wiedzą, wzgl. z polecenia swych przełożonych. Stwierdzono, że Trojanowski otrzymał od swych przełożonych polecenie sporządzenia na dzień 1 maja kilku pocisków wybuchowych, które za wiedzą swych przełożonych miał dostarczyć komunistom dla niewiadomego użytku.

Ze względu na to, że sprawa ta nosi wyraźnie piętno **akcyi prowokatorskiej organów policyjnych**, interpelanci zapytują czy ministrowie przeprowadzą dochodzenia, ukarają winnych i zawieszą w urzędowaniu urzędników policyjnych winnych prowokacyi.

Proces 3 posłów ukraińskich w Równem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. 5 (F.) Z Równego donoszą: Proces przeciwko trzem posłom ukraińskim Wasyńczukowi Kozickiemu i Czuczmajowi wywołał tu wielkie zainteresowanie. W pierwszym dniu rozprawy została zarządzona tajność. Do rozprawy zostali dopuszczeni tylko mężowie zaufania. (Jednym z mężów zaufania jest nasz korespondent warszawski Sin. — Red.)

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchano świadków, przyczem doszło do incydentu z mężami zaufania, którym przewodniczący zabronił robienia notatek. Oskarżonych broni 13 adwokatów. Wszystkie wnioski obrony zostały przez sąd odrzucone. Z powodu tajności rozprawy nie możemy podać bliższych szczegółów.

Rozprawa dziś trwała do godz. 11 w nocy. Przypuszczalnie jutro późno w nocy zapadnie wyrok.

Akcya Bułgaryi przeciw bolszewizmowi.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 6. 5 (D.) Z Białogrodu donoszą: Przybył tu Kalfow bułgarski minister spraw zagr., który zamierza przedłożyć rządowi jugosłowiańskiemu plan zwalczania agitacyi bolszewickiej przez utworzenie wspólnego frontu przeciw bolszewizmowi na Bałkanach. Kalfow pragnąłby przeprowadzić ten plan przy pomocy małej ententy. Kalfow ma się w tej sprawie udać także do Paryża i do Rzymu.

Minister jugosłowiański Ninczicz wyjechał dla rokowań w tejże sprawie do Bukaresztu.

Liga Narodów pracuje pełną parą.

Miesiąc maj okresem niezwykle wytężonej pracy. — Na porządku dziennym cały kompleks problemów politycznych, gospodarczych, intelektualnych, sanitarnych i humanitarnych. — Liga Narodów pragnie zorganizować pomoc na wypadek głodu lub trzęsień ziemi.

(Od naszego korespondenta genewskiego)

(W) Genewa, w maju.

W Genewie obraduje obecnie międzynarodowa konferencya kontroli **nad handlem bronią** zwołana przez Sekretaryat Ligi Narodów. Konferencya ta, w której biorą udział 39 Państw potrwa szereg tygodni. Rosya, Australia, Liberya, Meksyk i południowa Afryka odmówiły udziału. Natomiast Stany Zjednoczone Północnej Ameryki przyrzekły udział. Stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie tej jest bardzo ważne, gdyż właśnie państwo to spowodowało upadek konwencyi z r. 1919 ze Saint Germaine. Stany Zjednoczone sprecyzowały w memoryale do Ligi Narodów swoje stanowisko w tej sprawie, a sekretaryat Ligi Narodów wygotował w porozumieniu z zastępcą rządu Stanów Zjednoczonych nowy projekt dla dyskusyi obecnej konferencyi.

Także sprawy gospodarcze Europy stoją obecnie na porządku dziennym obrad odpowiednich komisyi Rady Ligi Narodów. Głównym punktem obrad jest usunięcie zakazów i ograniczeń przywozu i wywozu towarów. Odnośna komisya rozpatrzy także w sprawie tej opinie Niemiec i innych Państw środkowej Europy. Komisya zajmie się również sprawą fałszywych deklaracyj celnych. Również sprawa kryzysów gospodarczych i bezrobocia stoi na porządku dziennym. W obradach wezmą również udział członkowie komisyi finansowej i ekonomicznej i zastępcy Międzynarodowego Biura pracy.

Sprawy transportu tranzytowego będą przedmiotem obrad subkomisyi Ligi Narodów, która zbierze się 7 maja w Paryżu.

Dnia 11 maja zbiera się komisya dla intelektualnej współpracy. Na porządku dziennym obrad stoi organizacya Międzynarodowego Instytutu dla intelektualnej współpracy, który wkrótce ma być otwarty w Paryżu.

Dnia 20 maja zbierze się w Genewie komisya dla przeciwdziałania handlowi dziewczętami i komisya ochrony dziecka. Komisya ta składa się z 11 zastępców Rządów i szeregu zastępców instytucyj dobroczynnych. Między niemi znajduje się również „Żydowskie Towarzystwo dla opieki nad kobietami i dziećmi“.

Dnia 25 maja zbierze się komisya przygotowawcza dla Międzynarodowej federacyi wzajemnej Pomocy Międzypaństwowej. Komisya ta ustanowiona została na wniosek włoskiego Prezydenta Czerwonego Krzyża p. Ciraolo a jej zadaniem jest na razie badanie kwestyi wzajemnej pomocy między Państwami na wypadek wielkich katastrof, jak np. głód, trzęsienie ziemi etc. Komisya ta zbierze odnośny materyał i przedłoży projekt pełnej Lidze Narodów.

Polski publicysta o pracy żyd. w Palestynie

Miasta i wsi żydowskie. — Żydzi odnoszą się z szacunkiem do „Miejsc świętych“ - przyznaje patryarcha łaciński. — Rolnik żydowski należy do najlepszych na świecie. — Przykładna czystość i pracowitość.

P. Janusz Makarczyk, współpracownik „Kuryera Warszawskiego, który powrócił niedawno z Palestyny, a którego głos o pracy odbudowawczej niejednokrotnie podawaliśmy w naszem piśmie wygłosił niedawno w Warszawie odczyt na temat „Dzisiejsza Palestyna“. Odczyt wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Na odczycie zebrała się inteligencya polska i żydowska. W półtoragodzinnym referacie przedstawił p. Makarczyk wrażenia z dzisiejszej Palestyny. Wskazał na różnicę, istniejącą między Arabami a Żydami uwidocznioną już w arabskiej Jaffie i żydowskim Tel Awiwie. W Tel Awiwie można się przekonać, co Żydzi mogą zdziałać nietylko w dziedzinie handlu, lecz także twórczej pracy produktywnej. Na razie jest Palestyna zdana na eksport z zagranicy. Wszystkie państwa starają się o rynek zbytu w Palestynie. Tylko Polska, jakkolwiek większość imigrantów pochodzi z Polski nie uczyniła pod tym względem nic konkretnego. Miasto żydowskie w Palestynie czyni na przybyszu silne wrażenie, lecz stokroć wzrasta zdziwienie, kiedy przybywa się do wsi żydowskiej. Przyroda działa korzystnie na pracowników rolnych, a rolnik żydowski należy do najlepszych typów rolnika na świecie. Język hebrajski, to nowy rozdział w dziejach Palestyny. Mimo, że jest ten język jednym z trzech oficyalnych języków w Palestynie istnieje dotąd spór między językiem hebrajskim a golusowym językiem żydowskim. Spór ten jest niezwykle interesującym; przekonuje on nas bowiem, że Żydzi rozumią znaczenie języka narodowego, i jako taki pragną język hebrajski ożywić. Czystość po wsiach żydowskich może służyć za przykład całemu światu. Referent podał szczegóły swej rozmowy z patryarchą łacińskim, który stwierdził, że Żydzi odnoszą się z czcią i szacunkiem do miejsc świętych innych narodów i religii. Przechodząc do sprawy Uniwersytetu hebrajskiego powołuje się mowca na zdanie prof. Modrakowskiego, delegata uniwersytetu warszawskiego, który zwiedził laboratorya chemiczne Uniwersytetu Hebrajskiego i stwierdził, że są one wyposażone wedle ostatnich wymagań nauki. Po omówieniu działalności konsulata polskiego w Palestynie zakończył p. Janusz Makarczyk swój interesujący odczyt.

Przytoczyliśmy powyżej głosy świadczące wymownie, że najsilniejszym argumentem za odbudową żydowskiej siedziby narodowej jest rzeczywistość palestyńska. Ludzie, którzy do niedawna sceptycznie lub wręcz wrogo odnosili się do myśli odbudowy żyd. siedziby w Palestynie, wyrażają się z uznaniem o tem, co żydostwo dokonało w Palestynie i wierzą w możność realizacyi idei syonistycznej.

Nie dziw! Dziś bowiem możemy się powołać nietylko na prawo historyczne do Palestyny, lecz na czyny, dokonane w kraju. A te są zawsze najlepszym rzecznikiem naszej sprawy.

Sir Herbert Samuel opuszcza Jerozolimę 30 czerwca

Sir Gilbert Clayton obejmuje jego stanowisko - wedle londyńskiej „Di Cajt.“

Londyńska „di Cajt“ donosi z pewnych źródeł, że prawie ostatecznie zadecydowano, iż sir Gilbert Clayton będzie Wysokim Komisarzem Palestyny. Sir Herbert Samuel ma opuścić 30 czerwca Jerozolimę i udać się do Indyi. W Indyach będzie przebywał 6 miesięcy poczem powróci do Palestyny, by jako człowiek prywatny — jak sam mówi — pomagać w odbudowie żydowskiej siedziby narodowej.

Komunikacya pocztowa między Polską a Palestyną.

Warszawa. (ŻAT. Zgodnie z ostatniem rozporządzeniem Dyrekcyi Poczt i Telegrafu z dniem 1-go maja wszystkie pocztowe przesyłki i listy do Palestyny i Syryi wysyłane zostają w poniedziałki i wtorki każdego tygodnia przez Czechosłowacyę, Austryę, Brindisi i Aleksandryę oraz w piątki, soboty i niedziele przez Turcyę i Syryę. Korespondencya nadejdzie do Palestyny w przeciągu 8—10 dni od dnia wysłania.

I Kanada ma być zamknięta dla imigracyi

Toronto. (ŻAT.). W Kanadzie panuje obecnie wielkie bezrobocie. Niedawno odbył się w Toronto zjazd „Labour Party“. Między innemi wniesiono rezolucyę, żądającą zupełnego zniesienia imigracyi do kraju. Rezolucya przyjęta została 87 głosami przeciw 45. Ciekawem jest, że partya komunistyczna, a wraz z nią żydowscy komuniści, przebywający w kraju zaledwie od kilku lat głosowali za zupełnem ograniczeniem imigracyi.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

JUBILEUSZ PROF. DAWIDA SZORA. Społeczeństwo żydowskie w Moskwie obchodziło niedawno 30-letni jubileusz działalności społecznej i muzycznej profesora konserwatoryum w Moskwie Dawida Szora.

Prof. Dawid Szor należy do najpopularniejszych osobistości wśród Żydów w Moskwie. Słynie on nietylko jako genialny pianista wirtuoz, lecz również jako energiczny działacz społeczny biorący czynny udział w żydowskiem życiu społecznem.

Prof. Dawid Szor wyjeżdża wkrótce do Palestyny, gdzie zabawi dłuższy czas.

W. v. SCHOLZ.

Przypadek i przeznaczenie

2) Ciąg dalszy

Atoli nam wydaje się ważnym tylko jeden szczegół znacznie prostszej natury z tej girlandy podań, w których klejnot wraca do swego właściciela: sam powrót jako fakt, bez wszelkiego pobocznego znaczenia czyto jako ofiary czy też odrzucenia ofiary. Gdy ku swemu zdumieniu i wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu odnajdujemy coś, powiadamy zwykle: „Złota ta szpilka chciała do mnie powrócić“, „ten łańcuszek nie mógł się ze mną rozstać“, „rzecz odnalazła swą drogę, powrotną do swego właściciela“. Śmiejemy się wtenczas, jak gdybyśmy żartowali, ale widocznie wypowiadamy rzeczywisty jakiś związek.

Szereg przykładów z naszych czasów uzmysłowi nam cały proces:

Znany mi osobiście właściciel sklepu obrazów podarował przed dwudziestu pięciu czy trzydziestu laty złoty łańcuch z wyrytym hebrajskim napisem, starą rodzinną pamiątkę swej zamężnej w Ameryce krewnej, przypuszczając, ponieważ był starym kawalerem, że w ten sposób najlepiej się zaopiekował tym starym, rodzinnym klejnotem. Przedtem nosiła ten łańcuch jego matka; przypomniał sobie, że jako młode dziecko przytulając się do matki, bawił się tym zwisającym łańcuszkiem, jak kluczyk łańcuszka dla bezpieczeństwa zawinięty był w jedwabną wstążeczkę. Wkrótce po tym podarunku włamano się do tych amerykańskich krewnych i ukradziono między innemi także ten łańcuszek. W jakieś ćwierćwiecze później — w jakiś rok przed napisaniem tego studyum — odnalazł się łańcuszek: ofiarował go właścicielowi podczas jego pobytu w Monachium w jakimś hotelu, jakiś Amerykanin wraz z innymi rzeczami na sprzedaż. Nie ofiarował łańcucha żaden zawodowy kupiec tylko prywatny pan, który chciał weksle swe wykupić. Strzępy jedwabnej wstążki wisiały jeszcze koło zamka.

Przeciętny ludzki rozsądek wytłumaczy najprawdopodobniej to wydarzenie, jak i następne, które się temuż memu znajomemu przydarzyło najzwyklejszym przypadkiem. Przepadły drogocenny parasol z drżącą się odśrubować rączką z kości słoniowej, w której była wyrzeźbiona mała płaskorzeźba, wrócił do niego drogą wprawdzie krótszą, ale w każdym razie bardzo dziwną i okrężną. I tym razem, jak i z łańcuszkiem bez przyczynienia się z jego strony, gdy wszelkie kroki, by je przedmioty odzyskać, były dotychczas bezowocne. W innem zupełnie mieście, dokąd znajomy mój przyjechał swym automobilem, odszukała i odnalazła go jego własność: niepewny posiadacz przystąpił w przechodzie do nieznanego a gromadką ludzi otoczonego szofera i zaczął z nim rozmowę o automobilu, która tak długo trwała, aż prawy właściciel wyszedł z domu i rozpoznał swoją własność. Całkiem przypadkowo — zawyrokuje powierzchowny człowiek — rozpoczął złodziej parasola rozmowę ze szoferem.

Dama zgubiła broszkę i podaje ogłoszenie do gazety. Robotnik, który jej przyniósł tę broszkę, opowiada jej, że nigdy tej gazety nie czyta, zupełnie „przypadkowo“ dał mu ją sąsiad do przeczytania, czego dotychczas nigdy nie czynił. Sąsiad jego skończył właśnie lekturę gazety, poczem spytał się go, czy może nie chce jej przeczytać. Odrazu ujrzał ogłoszenie o stracie broszki, którą dopiero co na swej drodze znalazł.

Ktoś gubi w teatrze lornetkę a może mu ją ukradziono. Następnego dnia przechodzi obok bazaru ze starymi przedmiotami, wpada mu na myśl, czy może przypadkiem lornetki jego do tego sklepu nie sprzedano. Wstępuje więc do sklepu i każe sobie podać lornetki: jako pierwszą podaje mu się jego zagubioną czy skradzioną lornetkę.

Druga żona jakiegoś człowieka siedzi przy oknie wyższego jakiegoś piętra i spogląda w dziedziniec domu. Odkrywa dzięki refleksom światła słonecznego w dziupli kamiennego podwórca pierścień z brylantami, który pierwsza żona jej męża przed laty zgubiła, a którego dotychczas mimo gorliwych poszukiwań odnaleść nie można było. Jakiś pan odnajduje swój dawno zagubiony albo też mu zabrany parasol na dworcu kolejowym i to w ten sposób, jak gdyby parasol czekał na swego starego pana, gdyż najprawdopodobniej nowy jego pan „przypadkowo“ go zostawił.

C. d. n.

Zagadnienia życia żydowskiego na XIV. Kongresie syonistycznym

Zaproszenie do dyskusyi.

Pod tym tytułem rozpoczniemy w najbliższych dniach peryodyczne publikowanie krótkich artykułów na temat wszelkich problemów życia żydowskiego, które bezpośrednio lub pośrednio związane są z obradami XIV. Kongresu syonistycznego, zwołanego na 18-go sierpnia do Wiednia. Do dyskusyi tej zapraszamy wszystkich, którym poważne przedyskutowanie zagadnień życia żydowskiego leży na sercu. Pragniemy poza dyskusyą ogólną zamieszczać również artykuły o konkretnych planach tyczących się Organizacyi społeczeństwa żydowskiego i odbudowy żydowskiej Palestyny. W ten sposób — mamy nadzieję — wzrośnie się zainteresowanie dla XIV Kongresu syonistycznego nietylko na momentach naströjowych ale i na rzeczowem skrystalizowaniu wszystkich spraw praktycznych, które z odbudową żydowskiej Palestyny są związane. Zastrzegamy sobie swobodę w porządku zamieszczenia nadesłanych artykułów.

Ażeby stworzyć jak najszersze pole informacyjne dla naszych czytelników podawać będziemy poza artykułami własnemi zwięzłą treść stanowiska zajętego na łamach światowej prasy żydowskiej i nie żydowskiej przez wybitnych autorów względnie wybitniejsze pisma na powyższy temat.

Już w dzisiejszym numerze rozpoczynamy podawanie treści takich artykułów w najzwięźlejszej formie.

* * *

PRZECIW AGUDZIE.

Znany przywódca syonistów austryackich, były wiceprezes komitetu wykonawczego inż. Robert Stricker występuje na łamach „Wiener Morgenzeitung" Nr. 2228 przeciw ugodzie z Agudą za wszelką cenę. Autor nawołuje do ostrożności w tych pertraktacyach, wskazując na smutne doświadczenia poczynione w przeszłości z Agudą. Inż. Stricker domaga się ujawnienia warunków pertraktacyi i prowadzenia układów jawnych. Jak wiadomo, inż. Stricker pozostaje w opozycyi do obecnej Egzekutywy.

ZA „AGUDĄ" W „JEWISH AGENCY"?

Publicysta hebrejski Ruben Fahn ogłasza na łamach hebrejskiego „Hajomu" (Nr. 103) artykuł, w którym stwierdza, że sam fakt przybycia reprezentantów „Agudy" w celu wszczęcia rokowań usuwa obawy tendencyi ich rozbicia. Jeśli „Aguda" rokuje w sprawie wstąpienia do „Jewish Agency" to jest to oznaką, że uznaje jej ważność dla szerokiej pracy odbudowawczej w Palestynie i pracy odrodzeniowej narodu.

Autor domaga się, by żądanie „Agudy", aby pieniądze „Keren Hajessod" nie służyły pracy kulturalnej w Palestynie a tylko gospodarczej, zostało uwzględnione przez Org. syon. Natomiast miałby być utworzony specyalny fundusz kulturalny, któryby miał na celu popieranie świeckiego szkolnictwa hebrajskiego. Tą drogą dojdzie się do kompromisu.

—o§o—

Kursy rolnicze i ogrodnicze przy organizacyi syonistycznej

Warszawa. (ŻAT.). Komitet warszawski organizacyi syonistycznej przystąpił do założenia kursów ogrodnictwa i rolnictwa dla syonistów, pragnących kształcić się w tych zawodach celem wyjazdu do Palestyny. Na kursa wspomniane przyjmowani będą członkowie organizacyi oraz sympatycy, poleceni przez miejscową organizację syonistyczną bez różnicy płci w wieku od 18—30 lat. Rejestracya nowych uczniów rozpoczęła się dn. 5-go bm. i trwać będzie do 15-go bm.

Wielki proces o 9-krotne morderstwo w Rumunii

Oskarżony Reinitz nie poczuwa się do winy. — Wzruszające sceny. — Ostatnie słowa Reinitza: „jestem niewinny". — Reinitz skazany na dożywotnie więzienie. —

Dnia 27-go kwietnia br. rozpoczęła się przed sądem okręgowym w Satu-Mare (Siedmiogród) rozprawa przeciw Żydowi, Reinitzowi, oskarżonemu o popełnienie licznych morderstw i rabunków. Reinitz przebywał w więzieniu śledczem przeszło 20 miesięcy, obstawając do ostatniej chwili przy swej niewinności. Proces wywołał w całym kraju ogromne zainteresowanie. Wiele dzienników zagranicznych wysłało specyalnych korespondentów na rozprawę sądową.

Reinitz cieszył się do chwili uwięzienia wielkiem poważaniem wśród ludności żydowskiej i uchodził za człowieka pobożnego. Po raz pierwszy padło na niego podejrzenie, gdy kilku kupców, z którymi Reinitz żył w stosunkach handlowych, zniknęło w sposób tajemniczy. Reinitz z zawodu pośrednik przy transakcyach leśnych zwykł był bowiem wyjeżdżać z różnymi kupcami do lasów lub na targi leśne. Wkrótce znaleziono trupa kupca Hermana Grossa krewnego Reinitza. Podejrzenie padło na Reinitza który często przebywał w towarzystwie zamordowanego Reinitza aresztowano. W więzieniu Reinitz wiódł żywot nabożnego człowieka twierdząc wciąż iż jest niewinny.

Na zapytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, Reinitz stanowczo zaprzeczył i odpowiedział: „Jestem niewinny. Gdzież są dowody, iż jestem mordercą". Pierwszy dzień rozpraw sądowych przeszedł na odczytaniu aktu oskarżenia. Reinitz jest oskarżony o popełnienie dziewięciu morderstw. Wykorzystał on szczególne położenie miasta aStu-Mare, które znajduje się na pograniczu trzech państw (Rumunia, Węgry i Czechosłowacya). Pomagał kupcom, którzy przywozili towary z jedne-

Z Bagateli.

„PEER GYNT".

Poemat dramatyczny w 14 odsłonach H. Ibsena, przekład J. Kasprowicza. Reżyser: H. Barwiński.

Czy Henryk Ibsen naprawdę już dla nas umarł? Znam ludzi bardzo inteligentnych, którzy nie lubią tego tajemniczego „maga północy". I ja się go dziwnie lękałem, a dłuższe przebywanie w mrocznem presbyteryum jego sztuki było dla mnie bardzo męczącem. Są bowiem pisarze, którzy wzruszają nas głęboko i równocześnie umieją zdobyć najszczerszą naszą miłość, a są znowu pisarze, którzy rzucają na nasze dusze ponury cień straszliwego lęku. Jakgdyby los nas zmuszał, byśmy byli obecni przy ostatnich chwilach skazańca! A jednak w naszych snach ciągle do nich wracamy, nieustanną i nigdy nie kończącą się rozmowę z nimi prowadzimy o jedynej prawdzie naszego życia

Takim pisarzem był dla mnie Ibsen. Ten naturalista pod maską chłodnego objektywizmu ukrywał całe piekło rozpaczy, która ostatecznie już zwątpiła o człowieku, ten mały człowieczek, który tyle wagi przywiązywał do orderów i odznaczeń, miał jednak całkowite prawo powiedzieć o sobie, że cała jego twórczość była tylko sądem nad sobą i walką o siebie. Ale ten sąd nad sobą, ta walka o siebie była równocześnie sądem nad nami, walką o nas i z nami. I być może dlatego go nienawidzimy, dlatego się go lękamy, dlatego tak chętnie i tak uroczyście go pogrzebaliśmy. A potem znaleźliśmy już gotową formułkę i powiedzieliśmy sobie, że dramat jego jest problematyczny, intelektualny i racyonalistyczny, podczas gdy życie jest irracyonalne, niezgłębione i tajemnicze.

Czyśmy go jednak zbyt wcześnie nie złożyli do grobu? Czyśmy się zbyt łatwo i gwoli naszej wygodzie z nim nie załatwili? Kto wie, czy nie nadejdzie czas gdy odwalimy płytę cmentarną, by tę małą ekscellencyę poprosić o posłuchanie?

Myśli te krążyły u niejednego z widzów, przypatrujących się mistrzowskiej grze jedynego polskiego ibsenisty Karola Adwentowicza, pędzącego na rumaku peer-gyntowskiego frazesu do końca żywota tego norwegskiego fantasty, który marzenia na jawie brał za najoczywistszą rzeczywistość. Zupełnie obcym i teraz ten Peer Gynt nam nie jest. Czyż nie znamy tej choroby, którą nazwijmy hypertrofią marzenia na jawie? Człowiek zamyka oczy przed rzeczywistością, która nas wzywa, byśmy ją ścisnęli w obręcz czynu, byśmy ją ujarzmili w imię naszego wewnętrznego imperatywu. Łatwo, wygodnie i przyjemnie jest więc oddawać się naszym półsennym marzeniom na jawie, a wyrzuty wiecznie czujnego sumienia usypiamy gloryfikacyą fantazyi jako jedynego promotora naszych czynów. Prawdą jest, że twórcza, wielka i wizyjna fantazya powinna poprzedzać nasz czyn, ale nie może go nigdy zastąpić. A marzenia na jawie są bezpłodne, jałowe i pozostawiają na duszy osad obłędu, przesłaniającego nam rzeczywistość.

Musiał Ibsen w duszy swej mieć sporo tego kabotyństwa, które w sobie przezwyciężył, z którego się wyzwolił stwarzając Peer Gynta. Wszak i potem wrócił do tego samego tematu, gdy opowiedział nam z beznadziejnem okrucieństwem dzieje Hjalmora Ekdala. Między Peer Gyntem a „Dziką Kaczką" jest organiczne pokrewieństwo. Tylko „Peera Gynta" pisał człowiek młody, który uciekł ze swej ojczyzny do słonecznej Italii, a „Dziką Kaczkę" pisał już człowiek doświadczony doskonały znawca tajników sceny, poeta któremu życie zdradziło wielką tajemnicę, że czasami kłamstwo może być wielkiem życia błogosławieństwem. (Przypomniał nam tę prawdę „Dzikiej Kaczki" Jewreinow swą sztuką „To co najważniejsze").

A jeszcze jedną styczność ma Peer Gynt z nami. Ten marzyciel i fantasta jest równocześnie prototypem naszych arrivistów tych miliarderów powojennych, którzy objęli w naszem społeczeństwie rząd dusz, tych wszystkich małych i wielkich podjadków, którzy zasadę: „bądź sobą" przemienili w sakramentalne: wystarczaj sobie. Peer Gynt handlował niewolnikami, a nasi potentaci kupują gazety i handlują ludzkiemi sumieniami. Nomina sunt odiosa, ale czy ten handel opinią publiczną nie jest tak samo wstrętny, jak handel żywym towarem?

A więc i z tego powodu jest „Peer Gynt" i teraz bardzo „aktualnym". Ta satyra na małe, trzeźwe, praktyczne i obłudne społeczeństewko rozbiła więc ramy lokalne i pozostała do dzisiaj satyrą na człowieka nam współczesnego, tak gorliwie od jakiejś poważnej i stanowczej postawy wobec życia się uchylającego. A chociaż Ibsena nie lubimy, chociaż się go lękamy, musimy wyjąć watę dobrotliwego frazesu z naszych uszu, musimy duszę szeroko otworzyć, by ją halnym wiatrem przewietrzyć.

Dlatego witać należy inicyatywę p. Barwińskiego, który pokusił się o wystawienie „Peera Gynta" na

go kraju do drugiego przy nielegalnem przekraczaniu granicy. Podobno przytem mordował ich dla celów rabunkowych. Jedynym dowodem obciążającym przeciw Reinitzowi jest kołnierz z monogramem Reinitza, znaleziony przy jednym z zamordowanych. Obrońcami mordercy są słynny adwokat rumuński Tytus Deminny i dr Ludwik Borgida.

W następnych dniach rozpraw sądowych przeciw Jakóbowi Reinitzowi zaczęto przesłuchiwać świadków oskarżenia. Pierwszy świadek, wdowa po zamordowanym Hermanie Grosz na widok skrwawionej odzieży swego męża zemdlała. Gdy skonfrontowano ją z oskarżonym skoczyła z miejsca i krzyknęła: „Morderco. To ty zamordowałeś mego męża". Reinitz blednie pod jej wzrokiem. Przewodniczący prosi świadka, ażeby uspokoiła się i zwraca jej uwagę, że Reinitz nie jest jeszcze uznanym za mordercę. Wdowa twierdzi uparcie, że Reinitz zamordował jej męża i wielu innych kupców.

Następny świadek, Lorenz Nissel twierdził, że Reinitz usiłował go nakłonić do udziału w morderstwie rabunkowem. Ciekawem jest, że świadek jest siwym zgrzybiałym starcem. Pomimo protestu obrony, świadek został zaprzysiężony. Trzeci świadek oskarżenia Samuel Klarman, szwagier zamordowanego Grosza opowiedział, że zaraz po zniknięciu Grosza udał się wraz ze swoją siostrą, żoną Grosza do Reinitza i zapytał go o szwagra. Na początku Reinitz wypierał się jakiejkolwiek znajomości z Groszem. Gdy Klarman zaczął mu grozić, że uda się do policyi, Reinitz powiedział mu, że Grosz wyjechał w sprawach handlowych i wróci niebawem. Reinitz potwierdził słowa świadka, zaprzeczył jednak, jakoby wypierał się znajomości z Groszem. Również inni świadkowie ze strony oskarżenia stwierdzili, że Reinitz zwracał się do nich kilkakrotnie z rozmaitemi propozycyami łatwych zarobków.

W sobotę wieczór został zakończony proces przeciw Reinitzowi. Świadkowie nie potwierdzili całkowicie zarzutów aktu oskarżenia. Zagadka 9-ciu morderstw w lasach szatmarskich pozostaje nadal nierozwiązaną. Ostatni dzień rozprawy przyniósł wiele momentów denerwujących. Reinitz zachowywał się spokojnie. Klasyczny świadek Markus Rosmarin złożył zeznania obciążające Reinitza. Reinitz miał zamordować jego syna. Po sprawozdaniu lekarzy sądowych zamknięto dochodzenia dowodowe. W ostatniem słowie stwierdził oskarżony Reinitz, że jest niewinny.

Po dwugodzinnych naradach nad ranem ogłosił sąd wyrok, skazujący Reinitza na dożywotnie więzienie. Obrońcy wnieśli zażalenie nieważności.

Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty, wstrzymamy z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.

Przeciw Żeromskiemu.

Fakt nadania najwyższego odznaczenia jakiem jest Wielka Wstęga orderu „Polski Odrodzonej" Stefanowi Żeromskiemu, twórcy „Przedwiośnia", spędza, widać, sen z oczu endeckim pisarczykom. Jakże to? Świętochowski już w roku zeszłym zrzędził w swojem „Liberum veto", że orderu nie dostał, on — „wychowawca trzech pokoleń", a u nie tylko że i w tym roku nie dostał nawet krzyża oficerskiego ale co gorsza — Wielką Wstęgę otrzymał Żeromski, który od chwili ukazania się „Przedwiośnia" jest kością w gardle i solą w oku dla wszystkich krytyków endeckiego podwórka, za to jedynie, że „ośmielił się" rzucić wezwanie: „Polsce trzeba wielkiej idei!"

Taki więc p. Ligocki, lichy bardzo powieściopisarzyna następujące snuje uwagi o najwyższem odznaczeniu Żeromskiego:

„Niedawno kapituła Legii Honorowej w Paryżu odebrała krzyż komandorski autorowi dość miernej książczyny, która nawet wiele złego zdziałać nie mogła. Było to raczej ostrzeżenie dla innych...

A u nas?

U nas Cezary Baryka na czele komunistycznego pochodu rozwija przed Belwederem Wielką Wstęgę „Przedwiośnia"...

Pisarz, który Wiktora Margueritte'a zestawia z Żeromskim, „Chłopczycę" z — „Przedwiośniem" czyż nie zasługuje na to by go poprostu uważać za... „**wstawienego**"?...

deskach „Bagateli". Trudności nielada musiał pokonać ten inteligentny artysta, by sztukę tę o efektownych, widowiskowych wprost kinowych walorach bez uszczerbku dla wewnętrznej powagi wystawić. Wszak „Bagatela" jest sceną małą, nie nadającą się do perspektywicznego ujęcia wielkich przestrzeni o potężnych górskich zboczach, o szumiących potokach, o urwistych skalnych, cyplach. Zatracał się też często gęsto ten charakter monumentalnej oko nasze wciąż zajmującej plastyki ale dzięki pracy, wnikliwej umiejętności operowania światłem, doborowi kostyumów całość nie bardzo ucierpiała. A ujęcie, koncepcya p. Barwińskiego w ogólnych zarysach zasługuje na baczną uwagę. Jest to realizm, że tak powiem symboliczny, a więc niezatracający cech prawdopodobieństwa, twardo ufundowany na gruncie rzeczywistości Dopomogły do zwycięstwa pomysłowe, wdzięczne dekoracye p. Węgrzyna, który słusznie unikał zbytniej groteskowości zupełnie niezgodnej z wymiarami i bliskością widowni sceny „Bagateli". Także muzyka Griega zalała nas falami rzadkiego sentymentu i pozwoliła nam zapomnieć, że nie z wielką sceną mamy do czynienia.

A na tej małej scenie poruszał się swobodnie, deklamował, perorował, unosił się, gorączkował się i przeżywał Peer Gynta p. Adwentowicz. Artysta, który swej wielkiej sztuki nie wymienił na małe sztuczki, który jeszcze teraz na prawdę płacze, naprawdę bezpośrednio przeżywa swą rolę. I mimowoli musieliśmy sobie uświadomić, że ten artysta o bujnym talencie prowadzi teraz koczownicze życie. Jego aktorska nerwowa, przeczulona pasya nie pozwala mu na stałe się związać, zmusza go do ciągłego wyładowania twórczej energii. Czyżby nie można z tych naszych wielkich artystów utworzyć sceny, którąby im dała możność przeżywania siebie? Jak długo jeszcze będą Adwentowicz, Solska, Siemaszkowa rozbijać się po Amerykach, Kocmierzynach, Rypinach i innych Psich Wólkach?

Cały zespół „Bagateli" dołożył wszelkich starań, by sztuce zapewnić zwycięstwo. A więc p. Romowicz jako Aasa była czułą, dobrą, kochającą matką. Gdy przezwycięży premierową tremę, gdy silniej uwypukli te stany przejściowe między prawdą a ucieczką w krainę marzenia na jawie całość będzie wyrazistszą. Bo cała jej sylwetka jest należycie przemyślana, dobrze postawiona, zwartą i solidną Silne zwłaszcza wrażenie zrobiła w ostatniej scenie śmierci, okazując tem samem, że jest dobrą siłą do poważniejszego repertuaru charakterystycznego. Miłą i sympatyczną, pełną dziewczęcego uroku była p. Barwińska jako Solweiga. Groteskowo- komiczną i dojrzałą p. Ordyńska jako kobieta w zieleni, doskonałym był p. Zbucki jako starzec z Dowru oraz p. Kwiatkowski jako dyrektor zakładu obłąkanych. Na szczególne uwzględnienie zasługują p. Wysocki jako Huhn, p. Stępowski jako Hussein i Halewicz jako Fellach. Silne wrażenie wywarł też p. Barwiński jako „Odlewacz guzików", dobrze wywiązali się ze swego zadania p. Turski jako Wielki Krzywy i p. Dobrzański jako Chudy Pan.

Musiałbym zresztą wszystkich wymienić artystów, bo każdy z nich włożył dużo pracy w swe epizodyczne rólki. „Bagatela" odniosła tem przedstawieniem sukces z pełny i rzetelnie zasłuż

Dr. M. Kanfer.

KRONIKA.

Kraków, 7 maja.

Referat posła Dra Thona

W sobotę, dnia 9 maja br. wygłosi poseł Dr Ozyasz Thon w sali Starego Teatru odczyt n. t.

„W KRAJU OJCÓW"

(Wrażenia z podróży po Palestynie).

Początek o godz. 8-mej wieczór.

Bilety w cenie 1, 2. 3 zł. do nabycia w przedsprzedaży w firmie Braci Landwirth (Grodzka 46) a w dniu odczytu od godziny 5 popoł. przy kasie Starego Teatru.

ODCZYT RED. Dr. KANFERA

W niedzielę, dnia 10 maja br. wygłosi red. Dr M. Kanfer w „Collegium Wykładów Naukowych" ostatni odczyt z cyklu „Walka o formę w literaturze żydowskiej".

Odczyt zatytułowany „Droga do żydowskiego eposu", obejmujący twórczość trzech najwybitniejszych pisarzy współczesnych, a mianowicie: Opatoszu, Bergelsona i Raboja, stanowi dla siebie odrębną całość.

DAWID VOGEL W KRAKOWIE

Wczoraj późnym wieczorem przybył do Krakowa znany poeta hebrajski Dawid Vogel. Dawid Vogel należy do młodej generacyi twórców hebrajskich. Do Krakowa przybył w przejeździe z Warszawy do Wiednia i zatrzyma się tu zaledwie kilka dni. „Tarbuth" krakowski urządza na cześć Vogla uroczystą akademię hebrejską.

— **POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ ORG. SYONSKIEJ** odbędzie się dziś, o godz. 7.30 wieczór w lokalu Org. Syońskiej (Stradom 15).

— **KONTROLA KONSULARNA W KRAKOWIE.** Biuro palestyńskie komunikuje, że w bieżącym miesiącu ma się odbyć kontrola konsularna w Krakowie dla emigrantów, turystów i kapitalistów z zachodniej Małopolski i Śląska. Odbycie się kontroli zależnem jest od ilości zgłoszonych emigrantów, turystów i kapitalistów. Wszyscy dotychczas niezarejestrowani w naszem biurze emigranci muszą, jeśli pragną wyjechać do Palestyny, zgłosić się do dnia 12 bm. w naszem biurze, celem zarejestrowania się. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie między godziną 9 a 1 przedpołudniem i 4—6 popołudniu w lokalu organizacyi syońskiej, Stradom 15.

— **PRZEŁOŻENIE TARGU Z RYNKU GŁÓWNEGO.** Magistrat podaje do wiadomości, że w piątek dnia 8 bm. nie odbędzie się targ w rynku głównym z powodu przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa.

Sprzedaż nabiału przenosi się w dniu tym na plac Szczepański, zaś owoców, kwiatów itp. na Mały Rynek.

Program jutrzejszego pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie.

Jutro, tj. w piątek o godz. 7'30 rano przybywa do Krakowa Prezydent Rzeczypospolitej na uroczystość poświęcenia sztandaru 5-go pułku saperów. Ostateczny program przyjęcia prez. Wojciechowskiego przedstawia się następująco:

O godz. 8-mej rano powitanie na dworcu, o godz. 8.45 wjazd do Barbakanu, gdzie dostojnego Gościa powita prezydyum miasta, Rada przyboczna, cechy i td.; o godz. 9-ej msza polowa w Rynku głównym, poświęcenie i wręczenie sztandaru następnie defilada wojsk pod Barbakanem.

O godz. 12-ej odjazd na Kopiec Kościuszki ulicami Basztową, Dunajewskiego, Straszewskiego, Zwierzyniecką i Kościuszki. Po powrocie z Kopca o godz. 1'30 śniadanie w Starym Teatrze. O godz. 4'05 odbędzie się poświęcenie statku „Światowid" z udziałem Prez. Wojciechowskiego; o godz. 5-tej bieg młodzieży szkolnej i akademickiej w parku dr. Jordana. Po powrocie z klasztoru OO. Kamedułów na Bielanach weźmie p. Prezydent o godz. 9-ej udział w Raucie w salonach Prezydyum miasta, poczem o godz. 11'30 w nocy opuści Kraków.

Na spotkanie Prezydenta Wojciechowskiego wyjeżdża do Trzebini wojewoda Kowalikowski. Pociąg wiozący p. Prezydenta i jego świtę przybędzie na dworzec krakowski o godz. 7'30 rano.

* * *

Prezydyum miasta zwraca się z gorącym apelem do właścicieli realności w Krakowie o udekorowanie domów w dniu 8 maja br. jako w dniu pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w naszem mieście flagami o barwach państwa i miasta, zaś komitet przyjęcia Prezydenta uprasza wszystkich mieszkańców miasta, aby nie usuwali z okien nalepek 3-go Maja, lecz owszem zaopatrzyli się w większą ilość, by w ten sposób wobec dostojnego Gościa okazać, że Kraków gorąco popiera cele oświatowe.

Nowe projekty w sprawie reorganizacyi szkolnictwa.

Minister Grabski zwolennikiem szkół zawodowych i łaciny.

Minister oświaty prof. Grabski w czasie onegdajszego pobytu w Krakowie odbył dłuższą konferencyę z kuratorem szkolnym p. Owińskim w sprawach, związanych z reorganizacyą szkolnictwa w państwie.

Jak słychać, min. Grabski nosi się z zamiarem gruntownej reformy szkolnictwa, a jako pierwsze zadanie projektów reorganizacyjnych stawia rozwój szkół zawodowych. Celem jaknajżywszego zainteresowania społeczeństwa ważnością szkolnictwa zawodowego min. Grabski zaleca inicyowanie zebrań obywatelskich, na którychby propagowano ideę kierowania młodzieży do spółrzędnych z gimnazyami szkół zawodowych. Rząd będzie z całą usilnością popierał akcyę budowy zakładów szkolnych na te cele, a nadto zapewni tym szkołom wydatne subwencye.

Odnośnie do szkół średnich, min. Graski uważa rugowanie łaciny za wysoce niewłaściwe. Nauka łaciny winna być wprowadzoną od klasy pierwszej we wszystkich gimnazyach.

Podział gimnazyów na typy ulegnie uproszczeniu i ograniczę się prawdopodobnie do dwóch zasadniczych typów.

Z najwyższych klas żeńskich szkół powszechnych, a więc z 8, 9 i 10-ej w miejscowościach: Kraków, Biała, Wadowice, Bochnia, Tarnów, Nowy Sącz i Jasło projektowane jest utworzenie dwuletnich szkół gospodarczych z przedmiotami ogólnokształcącemi. Będą to szkoły miejskie o ile gminy zgodzą się na ponoszenie tychsamych ciężarów, co wobec szkół powszechnych.

Pod adresem Izby lekarskiej w Krakowie

Zarząd Izby lekarskiej w Krakowie wystosował — jak się dowiadujemy ze sfer Gminy żydowskiej — do krakowskiego Kahału pismo z daty 22 kwietnia 1925, w którem porusza szereg spraw administracyjnych złączonych z reaktywowaniem szpitala żydowskiego w Krakowie. W piśmie tem Izba lekarska uważała za stosowne w stosunku do Prezydyum Gminy żydowskiej, która jest instytucyą prawno publiczną i reprezentuje 45.000 ludności miasta Krakowa posłużyć się miejscami tonem i zwrotami, które winny spotkać się z ostrą krytyką i godnem odparciem.

Izba lekarska nie pozostaje w żadnym stosunku władzy do Gminy żydowskiej a jeśli jako instytucya przymusowej organizacyi lekarzy uważała za stosowne wypowiedzieć swoje zdanie o szeregu kwestyi, to mogła to — zdaniem naszem — uczynić we formie, której spodziewać się godzi i można po tak poważnej a wyłącznie zawodowej instytucyi.

Nie wchodząc w tej chwili w meritum sprawy, którą poruszymy później, uważamy za nasz publicystyczny obowiązek zwrócić opinii publicznej uwagę na wysoce niewłaściwy ton pisma, gdyż tonem tym dotknięta jest godność Instytucyi reprezentującej ogół ludności żydowskiej w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, wspomniane pismo wywołało wśród członków Rady zrozumiałe wzburzenie. Wyrażamy nadzieję, że Gmina żydowska z godnością na pismo to zareaguje i że Izba lekarska uzna swój błąd, gdyż nie chcemy przypuszczać, by z jakichkolwiek przyczyn lub pod wpływem jakichkolwiek podszeptów, o których chodzą słuchy, mogło zależeć Izbie lekarskiej na pomijaniu zasad grzeczności w stosunku do Gminy żydowskiej lub kogokolwiek. Sprawą tą zajmie się wkrótce — jak słyszymy z kół Rady wyznaniowej — pełne posiedzenie Rady.

— **PRZYMUS MUNDUROWY W SZKOŁACH ŚREDNICH.** Jak się dowiadujemy, w najbliższym roku szkolnym zostanie wprowadzony we wszystkich szkołach średnich ogólnokształcących, seminaryach i zawodowych przymus noszenia mundurków. Bawiący onegdaj w Krakowie minister oświaty Grabski zaaprobował projekt mundurków, przygotowany przez kuratoryum krakowskie z nieznacznemi zmianami co do odznak. Mundurek będzie się składał z bluzy koloru ciemno popielatego o kroju wojskwym z kołnierzem wykładanym. Na kołnierzu będą umieszczone odznaki danego zakładu szkolnego. Spodnie mają być krótkie, a w 3 najwyższych klasach dowolne.

— **ZAKUPY KOMISYJNE KONI REMONTOWYCH** odbędą się na terytoryum województwa krakowskiego w Jaśle 11 maja, w Nowym Sączu 25 maja, Moszczenicy 8 czerwca, w Szczucinie 9 lipca br., a ponadto w drugiej seryi jesiennej od 1 września do 1 listopada. Zakup koni remontowych wierzchowych i artyleryjskich w wieku od 3 do 6 lat oprócz terminów spędów trwać będzie przez cały rok 1925. Do oferujących niemniej jak 5 koni komisye zjeżdżać będą na miejsce. Ceny za konie wynoszą: wierzchowe 3-ch letnie od 500 do 975 zł, wierzchowe 4 do 6 letnie od 600 do 1200 zł, artyleryjskie lżejsze 3-ch letnie od 600 do 950 zł, 4 do 6-letnie od 700 do 1000 zł, artyleryjskie cięższe 3-ch letnie od 675 do 1000 zł, 4 do 6-letnie od 800 do 1200 zł. Bliższych informacyi udziela wydział VIII magistratu.

— **ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Nr. 1[illegible]** będzie ogłoszone w numerze niedzielnym [illegible] datą na poniedziałek 11 maja. Termin nadesłania kuponów kończy się z dniem 13 maja. Losowanie odbędzie się publicznie w piątek **dnia 16 maja o godzinie 5 popołudniu.**

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Onegdaj późnym wieczorem poderżnął sobie gardło brzytwą Stanisław Zamorski (lat 28), zamieszkały przy ul. Krakowskiej l. 36. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło desperata do szpitala św. Łazarza. Powód targnięcia się na życie nieznany.

— **DOBRANE SIOSTRY.** Henryk Osuchowski, kierownik szkoły w Krzyszkowicach pow. Wieliczka, doniósł, że przyjęte przez niego dnia 1 bm. z pod pomnika Mickiewicza w Krakowie dwie służące, legitymujące się jako Janina lub Aniela Grucał (lat 16) i Wiktorya Grucał (lat 18), skradły mu 5 par półbucików (4 damskie, 1 dziec.) i zbiegły w niewiadomym kierunku.

— **WŁAMANIE DO SKLEPU.** W nocy z 5 na 6 bm, włamali się nieznani sprawcy do sklepu Stanisława Żuwały przy ul. Mogilskiej l. 62 i skradli większą ilość tytoniu, kiełbasy i bułek łącznej wartości około 300 zł.

Perla Brodt Załanów — **Salomon (Simeni) Last** Rozwadów-Tyberyas
zaręczeni w maju 1925 r.

KUPON Nr. 30
dla konkursu **„Łamigłówki"**
Nowego Dziennika

Z sali sądowej.

ZASĄDZENIE DEZERTERA

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie wojskowym rozprawa przeciw Ludwikowi Suderowi, szeregowcowi 20 pp., który karany już poprzednio kilkakrotnie za kradzieże i dezercyę, odpowiadał za ponowną dezercyę, a nadto, że w czasie przebywania na dezercyi w Krakowie w towarzystwie spólnika Cimały skradł z zamkniętego mieszkania dra Schornsteinówny gotówkę, biżuteryę i garderobę znacznej wartości. Przy popełnieniu powyższej kradzieży przyłapano na gorącym uczynku jedynie Cimałę, który zasądzony wyrokiem sądu okręgowego karnego w Krakowie na 4 lata ciężkiego więzienia, odsiaduje obecnie karę we Wiśniczu. Nadto akt oskarżenia zarzucał Suderowi rozmyslne pozbycie sort mundurowych tudzież obrazę wartownika, popełnioną już podczas przebywania w areszcie śledczym.

Suder przyznał się do wszystkich czynów, przeczył atoli uporczywie, jakoby miał coś wspólnego z kradzieżą popełnioną na szkodę dra Schornsteinówny. Także sprowadzony pod eskortą z Wiśnicza Cimała zaprzeczył temu, jakoby Suder brał udział w kradzieży. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie uwolnił oskarżonego od zbrodni kradzieży, a przyjmując winę dezercyi, pozbycia sort mundurowych i obrazy wartownika, zasądził Sudera na karę więzienia przez półtora roku z zaliczeniem aresztu śledczego.

Przewodniczył ppułk. dr Kappel, oskarżał kapitan dr Roch, bronił adw. dr Leopold Süsser.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— „UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA...“ STEFANA ŻEROMSKIEGO. Dziś wchodzi na afisz teatru im. J. Słowackiego ostatni utwór Stefana Żeromskiego, komedya współczesna „Uciekła mi przepióreczka...“ W niezwykłej u niego, bo komedyowej postaci, z zachowaniem klasycznej jedności miejsca, czasu i akcyi, zjawiają się tu wszystkie niemal elementy ideologii Żeromskiego: entuzyazm działalności społecznej; praca, zagrożona naciskiem pasyi erotycznej; heroiczna walka z miłością. Młody uczony Przełęcki, pionier pracy oświatowej na zapadłej prowincyi, jest tu spadkobiercą idei Judyma, Raduskiego, Rudomskiego, a jego partnerka nauczycielka Smugoniowa, to młodsza siostra „Siłaczki“ i Joasi z „Bezdomnych“. Rolę Przełęckiego kreuje p. Szymański, Smugoniową będzie p. Kossocka, jej mężem p. Miarczyński. Galeryę typów profesorskich tworzą pp.: Brandt, Burnatowicz, Chodecki, Krasnowiecki, Leliwa, Modrzewski, Puchalski. Księżniczkę wykona p. Kunicka, a drobną rolę Bęczkowskiego p. Jednowski, który sztukę przygotował reżysersko. Na premierę spodziewany jest przyjazd znakomitego pisarza, którego dyrekcya teatru zaprosiła.

— BAGATELA. „Peer Gynt“ z Karolem Adwentowiczem w kreacyi tytułowej kształtuje się jako największy sukces artystyczny Bagateli w bieżącym sezonie. Zarówno reżyserya, jak wystawa i gra wszystkich artystów stoją na wysokim poziomie, godnym dzieła Ibsena. Pomimo wielkiej ilości zmian przedstawienie kończy się o godzinie 11. „Peer Gynt“ grany będzie przez wszystkie dni tygodnia aż do niedzieli 10 bm. włącznie.

—o o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Uciekła mi przepióreczka“ (prem.).
Piątek: „Uciekła mi przepióreczka“.

BAGATELA

Czwartek: „Peer Gynt“.
Piątek: pop. „Sonata Kreutzerowska“; wieczór „Peer Gynt“.

OPERETKA

Czwartek: „Trzy stare pudła“.
Piątek: „Trzy stare pudła“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Europa mówi o tem“. Awanturnicze przygody w 8-miu aktach.

REDUTA: „Ludzie i maski“. Senzacyjny program w 12-tu aktach z Harry Peelem w roli głównej.

UCIECHA: „Kiedy kobieta zdradza męża“. Dramat erotyczny w 7-miu aktach z Węgrzynem i Niewiarowską w rolach głównych. Ponadto: Rewia mód paryskich.

SZTUKA i WANDA: „Zemsta Krymhildy“. Część II-ga „Nibelungów“ z towarzystwem muzyki Warszawskiej.

Dalsze szczegóły krwawej matury w Wilnie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6 5 (F) Z Wilna podają dalsze szczegóły tragicznego zajścia w gimnazyum im. Lelewela. Głównymi sprawcami okazują się uczniowie Obrąbowski i Ławrynowicz, którzy niejednokrotnie odgrażali się dyrektorowi Biegańskiemu, uchodzącemu wśród uczniów za człowieka surowego.

Dziś gdy Ławrynowicz miał odpowiadać przy maturze, odesłał go prof. na miejsce, ponieważ nie odpowiedział na pytanie. Wtedy Ł. wyciągnął rewolwer i strzelił 2 razy do dyr. Biegańskiego, raniąc go w rękę. Koledzy rzucili się ku niemu, żeby go rozbroić, wtedy Ławrynowicz wyjął z kieszeni granat i rzucił na ziemię. Skutki wybuchu były straszne. Zginęli na miejscu Ławrynowicz i uczniowie Domański i Zagórski, którzy go chcieli rozbroić, rannych jest 10 dalszych.

Obrąbowski korzystając z zamieszania usiłował uciec, przyczem wyjął rewolwer i strzelił do prof. Jankowskiego raniąc go ciężko w brzuch, następnie dwoma strzałami w głowę pozbawił się życia. W kieszeni samobójcy znaleziono granat.

Wrażenie w Wilnie niesłychane. Aresztowań żadnych nie dokonano, obaj uczniowie nie należeli, jak stwierdzono, do żadnej organizacyi terorystycznej.

Zmiana procedury w Lidze narodów w sprawie mniejszości

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 5. (F.) P. Ciechanowski szef wydziału MSZ. wyjeżdża do Genewy, gdzie weźmie udział w obradach sekretaryatu Ligi narodów, które toczyć się będą w sprawie zmiany dotychczasowej procedury w Lidze odnośnie mniejszości narodowych. Wniosik i zażalenia mniejszości narodowych w poszczególnych państwach będą obecnie rozpatrywane naprzód w specyalnej komisyi która je dopiero będzie po rozpatrzeniu przedstawiała Radzie Ligi narodów.

Odrzucenie wniosków przeciw min. Ratajskiemu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 5. (F) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu odbyło się głosowanie nad preliminowanymi budżetami. M. in. głosowano nad wnioskami Wyzwolenia i PPS skierowanymi przeciwko min. Ratajskiemu. W zwykłem głosowaniu wnioski powyższe odrzucono. W ten sposób stanwisko min. Ratajskiego zostało ocalonem. Stało się to dzięki nieobecności posłów ukraińskich, którzy znajdują się w Równem na procesie przeciwko trzem posłom ukraińskim. Grupa Bryla absentowała się demonstracyjnie w czasie głosowania.

Proces przeciw obywatelom lwowskim w sprawie Steigera w tym tygodniu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 6 5. (I) Akta sprawy p. Jaegera i towarzyszy odeszły dziś do prokuratoryi. Proces przeciwko nim odbędzie się w przyszłym tygodniu. Śledztwo w sprawie Steigera zbliża się ku końcowi. Proces odbędzie się przypuszczalnie za dwa miesiące.

Amundsen rozpoczął lot do bieguna

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeiń, 6 5. (T) Amundsen doniósł dziś drogą iskrową redakcyi „Neue Fr. Presse“, że dziś wyrusza samolotem do bieguna północnego.

Stambuł - nie Konstantynopol

Wiedeń 6 5. (T) Z Konstantynopola donoszą: Rząd turecki zawiadomił rządy wszystkich państw, że nazwa Konstantynopol nie będzie przez Turcyę uznawana. Wszystkie przesyłki mają być zaopatrzone adresem Stambuł.

ZE SPORTU.

MAKKABI—PODGÓRZE 2:1 (1:0)

Zasłużone zwycięstwo biało-niebieskich nad brutalnie grającym Podgórzem.

Bliższe szczegóły w następnym numerze.

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Transakcye	
	6 V.	5 V.
Polski Bank Przem. I-VIII	—	—
Bank Hipoteczny	0·28	0·53
Bank Małopolski	—	0·20—0·28
Ziemski Bank Kredyt.	—	—
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	9·25
Polskie Tow. Handl.	0·24—0·25	0·23
Handl. Sp. akc. „Impex“	—	—
Pharma „Mag. Jawornicki“	0·75	—
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Głob“	—	—
Żegluga Polska	0·10	—
Zieleniewski I—IV	11·00	10·90—11·10
H. Cegielski, Poznań	—	—
Parowozy I—V.	0·67	0·67
„Automotor“ fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia“ żel.	—	—
Zakłady amunic. „Pocisk“	—	—
„Górka“ fabryka cementu	16·00—16·15	16·25
Sierszańskie Zak. Gór. S.A.	—	—
„Tepege“ Tow. dla prz. gór.	—	1·20
Polska Nafta	—	—
„Pokucie“ Naft. Sp. akc.	—	0·24
„Oikos“ T. A.	—	—
„Strug“ Przem. drzewny I.	0·55	—
„Tezet“ Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	—
„Azot“ I—IV.	—	—
„Agrochemia“	—	—
„Drakus“ Przemysł spiryt.	0·65	—
Fabr. cukru w Chodorowie	—	—
Browarnia Chybie I.	—	4·20
Klasecki	1·44—1·45	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—	—
Elektr. w Sierszy I-IV	0·16	—
S. W. Niemojewski	0·55	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

Giełda warszawska z dnia 6 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17, bony złote ——— pożyczka złota —, milionówka —— pożyczka dolarowa ·—

Czeki: Belgia tranz. 26·34, Holandya tranz. 208·45 Londyn tran. 25·15, Nowy Jork tranz. 5·17·— Paryż tranz. 27·16, Praga tranz. 15·40, Szwajcarya tranz. 100·28, Wiedeń tranz. 7·30, Włochy tranz. 21·35.

Giełda warszawska z dnia 6 b. m. (PAT.) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·27, Bank Przemysłowy Lwów 0·29, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 8·50 Puls 0·45, Wild 0·25, Cukier Warszawa 2·95, Cegielski 0·48, Ursus 1·65, Parowozy 0·63, Zawiercie 15·75, Żegluga 0·17, Polska nafta 0·50, Siła i Światło 0·29, Chmielow 0·35, Starachowice 2·56, Pocisk 1·33, Zieleniewski 10·60, Żyrardów 8·95, Chodorów 3·85.

Lwów, 6. 5 PAT. Bank hipot. 0.49—0.50, bank przem. 0.26—0.27, Browary 7.40—7.50, Chodorów 3.80—3.75, Chybi 4.20—4.25, Gazolina 1.60—1.65, Parowozy 0.66—0.67, nafta 0.38, Sierszа górnicza 3.49, Zieleniewski 11, Tehate 1.50—1.45.

Giełda wiedeńska z dnia 6 b. m. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 28510, Zagrzeb i Belgrad 1148, Berlin 16878, Bruksela 3592, Budapeszt 9960, Bukareszt 328, Chrystiania 12080, Kopenhaga 13400, Londyn 3444, Madryt 10390, Medyolan 2915, Nowy Jork 70935, Paryż 3711, Praga 2101, Sofia 514, Sztokholm 18980, Warszawa 13615—13665, Zurych 13723, Dolary 705·90, Belgijskie —·— bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 16805, angielskie 34·39 francuskie 3704, holenderskie —·—, włoskie 29·11, jugosłowiańskie 1141, norweskie —·— polskie 13550, rumuńskie —·— szwedzkie —·— szwajcarskie —·— hiszpańskie 10350, czeskie 2099, węgierskie 9955, tureckie —·—

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2·4, renta lutowa 3·2, losy tureckie 440·—, Bodenkredit 206·— austr. zakł. kred. 137·—, koleje austr. 380·3.

* * *

Zurych, 6. 5 PAT. Paryż 27.07, Londyn 25.09, Nowy Jork 5.171, Belgia 26.15, Włochy 21.26, Holandya 207.95. Berlin 1.231, Wiedeń 72.80. Sztokholm 138 i pół, Oslo 88, Kopenhaga 97.95 Sofia 377 i pół, Praga 15.32 i pół, Warszawa 99.60, Budapeszt 0.726, Białogród 835, Ateny 955. Konstantynopol 270, Bukareszt 235.6, Helsingfors 13.02, Buenos Aires 200. Tendencya spokojna.

PIGUŁKI przeczyszczające

Apteki W. Borowskiego (dawniej Reformackie) najskuteczniejszy środek przeciw zaburzeniom żołądkowym u osób dorosłych i u dzieci. — Poleca apteka W. Borowskiego, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 59.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Salwator 1032

Płaster wyciągający odciski poleca apteka W. Borowskiego, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 59.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Sprawy podatkowe

Odwołania od wymiaru podatku obrotowego, **fasye** do wymiaru podatku dochodowego sporządza kancelarya Eustachego Geeztnera, b. radcy sądowego i delegata Min. Skarbu dla spraw dewizowych, Kraków, ul. Basztowa L. 10.



LODOWNIE poleca: **S. SATTLER** STRADOM 18

„KRYSZTAŁ“

W. SOBOLEWSKI Sp. z o. o.

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY W KRAKOWIE

POLECA:

CZEKOLADĘ, CZEKOLADKI :: CUKRY I HERBATNIKI ::

SKLEP DETALICZNY:

RYNEK GŁ. 7 (naprzeciw kościółka św. Wojciecha)

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Artykuły apteczne

DROGUERYA [illegible] Kraków Wolnica 5 poleca artykuły apteczne i toaletowe po cenach przystępnych.

Metale

S. Sattler, Kraków Stradom 18. Wyroby metalowe, stalowe emalj., nożowniczе. Artykuły dla gosp. domowego

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE

Skład **HELENA SMOLARSKA** Kraków Szewska 9. Tel. 4365

Sprzedaż na raty do 10 miesięcy. Wybór olbrzymi

Artykuły gospod.

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości **A. SATTLER** GERTRUDY 24. Tel. 4162. Tel. 4162

Galanterya

Samuel Rosenblum Kraków, Miodowa 1. Hurtownia towarów galant., stalowych, biżuteryjnych, skórkowych oraz wielki wybór lasek.

Przybory biurowe

„Typoliare“ patent., jedyny, niezawodny i niezbędny środek do czyszczenia czcionek maszyn do pisania i pieczątek. Próbna szt. zł 3. „Typolus“ patent., chwytacz pyłu, uniemożliwiający zanieczyszczenie maszyny odpadkami przy radyrowaniu. Próbna szt. zł 3. „Typo-Clipp“ umożliwiający wprowadzenie większej ilości kopii do maszyny równomiernie. Próbna szt. zł 1.25 (patent). „Pick-Pock“ mała kieszonkowa kasa kontrolna, niezbędna dla każdego (patent). Próbna sztuka wraz z rulonem bloków zł 5. Próbne sztuki wysyła się za nadesłaniem kwoty czekiem PKO. 400.276. Wyłączny zastępca na Polskę: **Maksymilian Müntz** Kraków, Bonerowska 11. Tel. 3125. Odsprzedawcy poszukiwani.

Lustra

Szyby szlifowane, ramy do obrazów poleca najtaniej **S. Klipstein**, Kraków, ul. Dietlowska L. 87

Szkło

Pierwsza małop. fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. Kraków Grodzka 60, Tel. 4078 i 4270, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

Spedycya

Cracovia Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60. Tel. 4078.

Zabawki

Bi-Ba-Bo Kraków **Krakowska 14** Źródło najoryginal. najtańszych zabawek.

REKLAMA dźwignią :: handlu ::



DANCINGI DOMOWE urządzą światowej marki **GRAMOFON „His masters voice“ „GŁOS SWEGO PANA“**

Gramofon ten najnowszej konstrukcyi (system RADIO z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy. Wzorowa reprodukcya bez szmerów. Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów: ROZENBLATTA, KWARTINA, SIROTY.

THE GRAMOPHONE Co. Limited, LONDON. Jeneralny reprezentant na Polskę: **JÓZEF WEKSLER** Kraków, Floryańska 25. Lwów, Sykstuska 2.



Drobne ogłoszenia

Pielęgniarka z długoletnią praktyką szpitalną, pielęgnuje chorych w prywatnych domach. Łask. zgłoszenia pod „Skoóra“ do Adm. N. Dz.

Młody bardzo miłody, energiczny b. kupiec, poszukuje zajęcia biurowego lub pośrednictwa, względnie jako inkasenta na dziennie mogę złożyć kaucyę. Łask. zgłoszenia pod „Energiczny i uczciwy“ do Ad. N. Dz.

Buchhalterka poszukuje Dom spedycyjny Karola Szamrota, Wielopole 18

Drogistka z egzaminem, przyjmie zaraz do samodzielnego prowadzenia drogeryi. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Droguerya“ do Biura Sattlera, Rynek 8

Dom czynsz i odstępne za lokal w sieni, podwórze lub branie, ewent. na pokój na parterze lub I. piętrze. — Zgłoszenia pod „Czynsz“ do Biura Sattlera, Rynek 8

Poważna firma spedycyjna w Krakowie, poszukuje rutynowanego urzędnika, obznajomionego z czynnościami spedycyjnemi. — Zgłoszenia pod „Spedytor“ do Adm. N. Dz.

Sklep w śródmieściu nadający się na handel towarów bławatnych, skóry, korzenny itp. do wynajęcia. Zgłoszenia Podgórze, ul. Legionów 20, II. p. na lewo między godz. 2—3 popoł.

Firma spedycyjna H. Mendelsohn poszukuje **zdolnego akwizytora i rutynow. stenotypistki** polsko-niemieckiej.



SUDORYN (w pudełkach z silkiem)

jedyny, wypróbowany środek usuwający **bezpowrotnie pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach**

Labor. Chem. Farm. „Ap. Kowalski“ Warszawa, Miodowa 5

Nowość! :: Nowość!

Ponad wszystkiemi dobremi górują:

Śmietankowe Karmelki z jajkami
Śmietankowe Karmelki z migdałami
Śmietankowe Karmelki z czekoladą
Śmietankowe Karmelki z mokką

są bardzo smaczne i pożywne.

Prawdziwe karmelki mają napis **Orlik i Ska** na każdym cukierku.

Do nabycia w każdym lepszym sklepie.

STENOGRAFII polsk. lub niem. wyucza w 20 lekcyach. **Felicya GOLDZWEIG**, ul. Bocheńska 5, I. p.

Do pielęgnowania chorych i położnic w miejscu, jak i w okolicach polecają się dobrze wyszkolone Siostry pielęgniarki.

Zakład sióstr Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I. p. Telefon Nr. 2044. Rok założenia 1910.

KOMUNIKAT.



Nadeślij charakter pisma swój lub załączenie [illegible] imię, rok, miesiąc, urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Analizę wysyłam po otrzymaniu 2 zł. Osobiście przyjmuję dwunastasiódma. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog SZYLLER-SZKOLNIK, Piękna 28.**

BERNARD **GRESCHLER** hurtownia wyrobów żelaznych i stalowych **Kraków, Grodzka 43** hurt. POLECA częściowo wszelkie artykuły do gospodarstwa domowego. Wyłączna sprzedaż 756 i fabr. skład **naczyń aluminiowych „STAHLMARK“.**

Szczotki pendzle, farby, lakiery, pasty do podłóg i obuwia, wycieraczki kokosowe, mydła, deszczniki do krzeseł, wyroby powroźnicze, biczyska itp. fesztyńskie oraz artykuły gospodarcze poleca Berger, Kraków, plac Szczepański 9

WÓZKI DZIECIĘCE „BRENNABOR“ na raty Skład mebli Wetsteina, Kraków, Mały Rynek 4.

ZAKŁAD KRAWIECKI F. RÖSSLER Kraków, ul. **Miodowa 20** (I.

wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa męskiego wchodzące z własnych i powierzonych materyałów. — **Warunki bardzo dogodne.**

Rutynow. dysponent z praktyką 5-letnią wiedeńską ze znajomością języków: niem.-polski i czeski z dobremi świadectwami, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłosz. pod „Branża obojętna“ do Ad. N. Dz.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Lager. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7